





wiek ratunku mowy być nie mogło, chociaż z pomocą nadbiegły strażnicy z Boroszowa, Jeźierzan i Korolówki. Ogólna szkoła przenosi 200,000, a z popalonych włóścian prawie żaden ubezpieczony nie był.

**O kobiecie.** Onegdaj nocy przyszło w Brodach do łóżki między robotnikami a siedmioma żołnierzami z tego powodu, że żołnierze zaczęli jedną kobietę z rodziny robotniczej. Żołnierze uciekli przed uzbrojonymi w kamienie i kije robotnikami, jednakże jeden żołnierz, uderzony kamieniem w głowę, upadł i skonał na miejscu. Robotników aresztowano.

**Dar cesarski.** Podczas manewrów galicyjskich pułkownik ruskowski hr. Ernest Hagen wiodąc pułk swój do ataku w pełnym ewale, podczas przeszkakiwania rowu, spadł weń z koniem i dotkliwie się poranił. Mimo to zerwał się natychmiast wziął do najbliższego szeregowa świętego konia i popędził dalej. Za ten czyn otrzymał obecnie od cesarza w darze wspaniałego dzianeta i gotówka tysiąc złotych.

**Zima w r. 1896—97.** Przepowiednie o zimie 1896—97 r. mają — jak piszą dzienniki zagraniczne — znaczenie z naukowego punktu widzenia, następują bowiem okazy do sprawdzenia zasadniczych przepisów meteorologicznych, na których podstawie należy się spodziewać zimy bardzo surowej. Niektórzy meteorologowie przepowiednie swe opierają na fakcie, iż śniegi w tym roku spadły w górach niezwykle wczesnie, a wiele gatunków ptaków wczesniej niż zazwyczaj odleciało w kraje podzwrotnikowe. Ma to być niewątpliwą przepowiednią wielkich mrozów. Nieznośne upały panujące w ciągu lata w wielu punktach kuli ziemskiej, nawet w strefie umiarkowanej i północnej, uważane są przez niektórych meteorologów za przepowiednię, że zima mrozy będą wielkie i trwałe. Ale nigdzie upały letnie nie były tak wielkie, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie ciepło promieni słonecznych dochodziło niekiedy do tego stopnia, iż pod otwartym niebem trudno było wytrzymać. W New-Yorku — jak piszą stamtąd do *La Nature* — temperatura dochodziła do 95 stopni Farenheita i wskutek czego śmiertelność wzrosła w trójnasób. O ciągu trzech dni od 12 do 15 sierpnia włącznie, od porażenia słonecznego zmarło w New-Yorku 158 osób, a w ciągu ośmiu następujących dni z tejże przyczyny zmarło 459 osób, czyli 617. Konie, psy i koty ginęły tysiącami, a w okolicach podmiejskich zwłoki końskie leżały na drogach, bo nikt nie chciał się podjąć usunięcia tak wielkiej ilości padliny. Skutki ekonomiczne takiego niezwyklego zjawiska meteorologicznego niebawem dały się uczuć, bo we wszystkich gałęziach pracy ludzkiej zapanała zastój. Przepowiednie meteorologów będą zapewne wzięte pod uwagę i zapobieganie nieszczęśliwości, które nawiedziły niektóre kraje Europy zachodniej, a zwłaszcza Anglię, gdzie srożej zimy jeszcze dziś nikt zapamiętać nie może.

**Kongres antimasowski.** Posiedzenie kongresu z dnia 28. b. m. było bardzo ważne. Obecnych było przeszło 1.200 osób. Kardynał arcybiskup ks. Haller z Saleburga, który po raz pierwszy przybył, powitał był owacyjnie. Najpierw odczytano całe stoły telegramów gratulacyjnych i oświadczenia swą solidarność z uchwałami kongresu ze wszystkich stron świata, oraz telegramy z podziękowaniem od Ojca św. i cesarza. Później przystąpiono do porządku dziennego. Książę Löwenstein oświadczył, że sprawa miss Vaughan dopiero nazajutrz przyjdzie pod obrady. Abbe Bougiden z Paryża mówił o międzynarodowym związku dla zwalczania masonery. Proboasz ks. Schwarz z Württembergi wygłosił odczyt o istocie wolnomularstwa i cytował w piśmie masońskich wykaz, że masoneria jest nie tylko wrogiem katolicyzmu, ale w ogóle chrześcijaństwu, w miejsce którego chciałaby mieć ogólny ateizm. Nadto wolnomularstwo zaprzecza zasadzie wszelkiej władzy i dlatego jest niebezpiecznym dla każdego ustroju państwowego. Komander Pacelli, wiceprezydent antimasowski uni, zalecał do zwalczania masonery utworzenie organizacji na wzór Stowarzyszenia św. Wincentego, dalej zalecał publikowanie wszelkich odkryć szkodliwej działalności masońców, wreszcie zakładanie odpowiednich instytucji dla ludu, gdyż socjalne odrodzenie się od dołu wymaga musi.

Na posiedzeniach zaś sekcyjnych przyjęto następujące zasady antimasoskiej organizacji: a) rada generalna *Union generale antimasonique* w Rzymie jest punktem środkowym wszystkich antimasoskich związków; b) każdy związek regulamin swój przedłożył na władzy dycepcyjnej do aprobaty, a dopiero następnie rzymskiej radzie generalnej do zatwierdzenia; c) wszystkie związki (grupy) muszą pozostawać w ciągłym kontakcie z centralnym komitetem w swoim kraju; d) każda grupa ma mieć swego reprezentanta w centralnym komitecie krajowym, a każdy komitet centralny krajowy swego zastępcę w rzymskiej radzie generalnej; e) generalna rada w Rzymie ma jedynie prawo zwoływania międzynarodowych kongresów. Podczas dyskusji nad temi punktami, wyłonił się wniosek, aby zamiast wyrażenia „centralny komitet krajowy” umieszczyć nazwę „komitet narodowy”. Z powodu tego wniosku przyszło do gorączkowej debaty, wniosku tego jednak nie uchwalono ze względu na szczególne stosunki narodowościowe w Austrii.

**Nieustająca deputacja** wiecu austriackich adwokatów zwołuje nowy wiec, dziesiąty z rzędu, do Wiednia, na dni 19., 20. i 21. p. m.

**Monaco nad Adryatykiem.** Pismo *Bilancja* notuje z niemałą rezerwą pogłoskę, że konsorcjum anglo-belgijskie zamierza założyć bank do gry w ruletę w Abbazji. Konsorcjum to nabyło już dla powyższego celu wspaniałą willę na drodze z Abbazy do lki i zamierza ten dom urządzić z wielkim szykiem.

**„I będziesz panował”.** Oryginałna sprawa toczy się będzie wkrótce przed sądem sędziów pokoju w Wilnie. Znany w literaturze teologicznej żydowski i niesym-

patyczny dla żydów ortodoksalnych publicysta hebrajski, p. Rosensohn, wydał w 1886 książkę pod tytułem hebrajskim „I będziesz panował”. W dziele tem autor dowodzi na podstawie tekstu modlitwy „Kri-szmi” z rozdziałami I. pięcioksięgi, że wykład o zapowiadaniem panowaniu żydów nad światem jest mrzonką, wymyśloną przez zaslepienych talumudystów. „Sumienna interpelacya modlitwy — mówi p. Rosensohn — obala doszczętnie ten fałsz, podniesiony do znaczenia dogmatu etycznego”. Oddając swą rozprawę na sąd uczonych żydowskich, p. R. ogłosił, że przeznacza 1.000 rubli nagrody temu, kto zdoła, na podstawie pisma św. obronić ideę władztwa wszechświatowego. W ciągu lat 10 nikt z żydów nie podjął rzuconej rękawicy; dopiero teraz adwokat prywatny ze Świdnicy, Brojdo, wychowaniec sławnej „Akademii wołyńskiej” Eszibot, stanął do walki i wniosł do sądu pokoju w Wilnie prośbę o wydanie wyroku w tym sporze, przyczem, nie mając na widoku zysków, rzekł się 900 rs. z przeznaczonej przez p. Rosensohna nagrody, rezerwując sobie 100 rs. jedynie dla utrzymania charakteru cywilnego sprawy. Sędzia pokoju uchylił się od rozpatrywania istoty sporu, uznając go za niekompetentnego. Obecnie sprawę przeniesiono do sądu sędziów pokoju i na ekspertów wezwano rabinów: urzędowego Nemera i duchownego Stuckiego. Ludność żydowska z niepokojem czeka wyniku opinii rzeczoznawców, mających decydować, czy Izrael ma panować nad światem, czy nie?

**Zmarli.** Walery Zachariasiewicz właściciel domu komisowego i dóbr ziemskich zmarł wczoraj przeżywszy lat 47. Pogrzeb odbędzie się 1. paźd. o g. 4 po południu do domu żałoby ul. Akademicka 1. 3, a żałobne nabożeństwo 3 paźd. o godz. 10, w katedrze ormiańskiej.

## Sztuki piękne.

**Repertorium teatralny.**  
 We czwartek „Pumpmajaor”.  
 W piątek po raz pierwszy „Miłostki” komedia w 3 aktach Artura Schnitzlera.  
 W sobotę pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej popoł. o 3 „Na Holikonie” prolog Zaleskiego i „Rej z Nagłowic” kom. Majeranowskiego.  
**Teatr stanisławowski.** (Kor. Gaz. Nar.) Na gruzach teatru im. Aleksandra Fredry dogorywającego obecnie w Sanoku, powstaje w Stanisławowie nowy teatr im. Moniuszki pod dyrekcją p. J. Reckiego. Towarzystwo przyjechało już do Stanisławowa, a składa się z 50 osób, przeważnie z Królestwa. Pierwsze przedstawienie inauguracyjne odbędzie się dnia 1. października a odegrane będą: Zemsta Fredry i III akt Straszego Dworu. Rozpoczęcie przedstawienia u wrotu Krakowiaków i Górali. (OL.)  
**Na uniwersytecie krakowskim** prof. nadzwyczajny dr. Franciszek Kaszera Fierni został zamianowany zwyczajnym profesorem prawa cywilnego.  
**Zygmunt Przybylski** bawi od kilku dni w Petersburgu — z tego powodu dzienniki petersburskie zamieszczają o nim nader sympatyczne wzmianki. Między innymi *Petersburskiej Listok* pisze: „Jeden z najznakomitszych polskich komedyjantów Zygmunt Przybylski bawi po raz pierwszy w naszej stolicy. Witamy go słowami pełnymi życzliwości, jako autora, który zdobywszy sobie szeroką popularność w swoim społeczeństwie, znowy jest tak doskonale w literaturze obcych narodowości. Jego znakomite komedye „Wiecek i Wacek”, „Barski dwór (Dwór we Władkowicach)”, „Pierwszy bal” i t. d. są ozdobą repertuaru scen rosyjskiej i grywane są niezliczone razy we wszystkich teatrach państwa rosyjskiego. Jego „Pierwszy bal” grany był także po francusku.”  
**Bierszoweje wiadomości** znówu piszą: Wczoraj w Aleksandryjskim teatrze ogólną uwagę zwrócił na siebie gość warszawski p. Zygmunt Przybylski, znany autor „Wiecek i Wacek”. Pan Przybylski siedział w łóżu proscenowej po prawej stronie.  
**Trylogię Sienkiewicza** sprzedają książkami w Krakowie p. Krzyżanowski i Gebethner i sp. po ustanowionej przez wydawcę cenie 2 zł. 75 ct. za egzemplarz zbiorczy.

## Ostatnie wiadomości.

Jak wiadomo z poprzednich doniesień, na 30 bm. rozpisany został z m. Lwowa wybór dwu posłów do sejmu, a to na podstawie niedawno przez sejm uchwalonej i sankcjonowanej już ustawy o powiększeniu liczby posłów z miasta Lwowa o dwu a z Krakowa o jednego. Dotychczas we Lwowie nie zawiązał się jeszcze formalnie komitet, mający na celu prowadzenie tej akcji wyborczej; powszechnie jednak wskazywani są jako kandydaci: prezydent miasta Lwowa dr. Małachowski i poseł z miasta Lwowa do Rady państwa dr. Piętaś. Zależy się, że opozycja przeciw tym dwom kandydatom nie będzie żadna albo przynajmniej bardzo słaba. W swoim czasie domagano się głosu wirylnego dla prezydenta m. Lwowa; nie byłoby więc najmniejszej racji występować dziś przeciw kandydaturze obecnego prezydenta miasta, gdy ten posiada wszelkie warunki dzielnego reprezentowania w sejmie interesów stolicy kraju. Również trudną byłaby jakkolwiek opozycja przeciw dr. Piętaśkowi, który jako poseł do Rady państwa, dzięki swej wiedzy, pracowitości i wysokiemu taktowi, zajął w Kole polskiem wybitne stanowisko i całego dotychczasowego działacza poselską zasłużył na ogólne uznanie.

## Z sytuacji parlamentarnej.

(Kor. Gaz. Nar.)  
**Wiedeń d. 29. września.**  
 Dzienniki wiedeńskie zamieszczają prelüdy do mającej się rozpocząć w czwartek sesji Rady państwa. Z wywodów i przepowiedni wynika, że rozwiązanie Rady państwa jeszcze z końcem bieżącego roku nasząpi i że nie uda się przeprowadzić ułożonego programu prac parlamentarnych. Przypuszczenia te mogą się w istocie sprawdzić, rządowi bowiem po zatwierdzeniu budżetu na r. 1897 nie wiele zależeć będzie na przedłużeniu żywota parlamentu, zwłaszcza, gdy pewną jest rzeczą, iż przedłożenia ugodowe wniesione zostaną dopiero w nowo wybranej Izbie.  
 Według przedstawień pism liberalnych, lewica niemiecka, zachowaniem się swoim wobec rządu, chce spowodować rychłe rozwiązanie Izby. Kolportują tu nawet, rzekomo z kół liberalnej lewicy pochodzącą wiadomość, że już na pierwszym posiedzeniu środowym lewicy, przeprowadzona zostanie wielka dyskusya polityczna, z której groźne stanowisko tego stronnictwa wobec gabinetu hr. Badeniego wyjdzie jak oliwa w wodzie. Niektórzy z tych kolporterów twierdzą, że nie braknie na tem posiedzeniu wniosków, żeby i zatwierdzenie budżetu na r. 1897, poruczyć nowo wybranej Izbie. O ile z występów lewicy w ubiegłej sesji, sądzić nam można, trudno dać wiary takim pogłoskom. Podobnej energii liberalni nie mieli za życia — miałyby się więc na ten krok zdobyć „Staats-partei” w agonii?  
 Wprawdzie w doniesieniach praskiej *Bohemii* o otwarciu Rady państwa wycozyta można między wierszami, coś na kształt chęci lewicy opóźnienia biegu prac Izbowych — nie wiadomo jednak, czy nie odpowiada to raczej życzeniu osobistym redaktorów *Bohemii*, która jak i inne liberalne pisma przez lewicę do opozycji, aniżeli intencjom większości klubu.  
 Z przedkżeń, które przyjdą pod obrady, ustawa o swojszczyźnie z pewnością długa i rozwickła wywoła dyskusję i natrafi na silny opór zwłaszcza posłów antisemitów, reprezentujących miasto Wiedeń. Byłoby bardzo do życzenia, żeby uregulowano prawo swojszczyzny, gdyż obecnie stosunki narażają małe gminy na ogromne ciężary.  
 Następnie przeprowadzoną zostanie prawdopodobnie ustawa nakładająca kary za nadużycia przy wyborach. Ustawa ta nie powinna być właściwie natrafia na opór Izby — przynajmniej pozornie — lecz i przy tej sposobności nie obejdzie się zapewne bez długich dyskusji.  
 Z pewnem napięciem wyczekują w kółach politycznych *exposé* ministra skarbu dr. Bilińskiego, w którym odzwierciedli się zapewne cała sytuacja obecna, i z którego łatwiej zapewne wyciągną się dadzą pewne wnioski na przyszłość. Potwierdza się pogłoska, że preliniarz na r. 1897 zawiera znaczne polepszenie stosunków awansu dla urzędników skarbowych. (O—i).  
 (Telegr. Gaz. Nar.)  
**Wiedeń d. 30. września.**  
 Wedle *N. W. Tagbl.* miał się hr. Badeni wyrazić wobec pewnej politycznej osobistości, że parlament będzie obradował tylko do świąt i że rząd będzie się starał, by do tego czasu zatwierdzone zostały: reforma podatkowa i budżet. Izba panów zostanie zwołana 10. października dla zatwierdzenia reformy wyborczej.  
 Mówią także, że Izba posłów zezwoli tylko na przewidywany budżetowe.  
 Z drugiej strony dowiadują się, że lewica zamierza czynić wielką opozycję, a nawet obstrukcyę, a może w ten sposób ocali dla siebie choć trochę mandatów. Zwołane na dziś wieczór posiedzenie klubu lewicy okaże, jakie stanowisko zamierza lewica zająć wobec rządu.  
**Praga d. 30. września.**  
 Na wczorajszym kongresie młodzieńców postanowiono dotychczasową taktkę wobec gabinetu hr. Badeniego zmienić na bardziej rzeczową opozycję, domagać się natychmiastowego rozwiązania Rady państwa, żądać od rządu jasno sformułowanej deklaracji co do zamiarów rządu wobec czeskich postulatów, zachować w nowym parlamencie wolną rękę we wszystkich kierunkach i starać się o zjednoczenie wszystkich elementów ludowych na czas nowych wyborów.  
**Wiedeń d. 30. września.**  
 Dzienniki donoszą, że minister finansów dr. Biliński na jutrzejszym posiedzeniu Izby posłów wnieśli projekt ustawy, upoważniającej rząd do zaciągania pożyczki inwestycyjnej tymczasowo w wysokości 50 milionów reńskich.  
**TELEGRAMY.**  
**Wiedeń d. 30. września.**  
 Wczoraj odbyło się zgromadzenie przedwyborcze liberalów, na którym Noske i Kopp uszkarzali się dla czego socjalni demokraci nie chcą iść do walki wyborczej wspólnie z liberalami.  
**Wiedeń d. 30. września.**  
 Jak już donoszą zamierzone jest znaczne powiększenie na r. 1897 posad w prokuraturach skarbu. I tak

liczba radców dworu ma być powiększona o 1, nadradców o 10, radców o 17, sekretarzy o 9, adjunktów o 7, wyższe adynty powiększone będą z 258 na 65. Ogółem statut personalny będzie powiększony o 20%.  
**Wiedeń d. 30. września.**  
 Wiedeńska Rada miejska powzięła na wczorajszym posiedzeniu rezolucyę, w której mając wkrótce przyjsć pod obrady Izby posłów ustawa o swojszczyźnie nazwaną jest niemożliwą do przyjęcia.  
**Wiedeń d. 30. września.**  
 Węgierska deputacja kwotowa wygotowała renuntium, w którym jednak o do stosunku kwot pozostaje na dawnym stanowisku. Referent Falk proponuje ustne porozumienie się.  
**Wiedeń d. 30. września.**  
 Do *Nouveau Presse* donoszą z Saloniki co następuje: Jak wiadomo, niedawno porwali rozbójnicy brata austriackiego wicekonsula Serresa i Macedończyka imieniem Zlatko i zadržali za nich okupu w sumie 2000 funtów, które miano złożyć na wyznaczonym przez brygantów miejscu. Rząd turecki zobowiązał się wypłacić tę sumę, atoli wojsko tureckie popeliło tę nieogładność, że urządziło zasadzkę w pobliżu miejsca, gdzie pieniądze złożono, aby pojąć rozbójników. Tymczasem rozbójnicy spostrzeżli zasadzkę, zabili Zlatka i uciekli.  
 Do *Polit. Corresp.* donoszą z Konstantynopola, że tureckie sfery rządowe jak najstanowczyj zaprzeczają pogłosce, jakoby ostatnimi czasami miały miejsce rzezie Ormian w Cezarei, Karpucie i innych miejscowościach Azji Mniejszej.  
**Dux d. 30. września.**  
 Wybuchł tu strajk robotników górniczych. Trzy tysiące robotników zawieszono roboty. Starostwo wydało obwieszczenie, zapewniające ochronę prawną tym robotnikom, którzy nie strejkują i polecające zamknięcie szynków o 7 wieczór.  
**Praga d. 30. września.**  
 We wszystkich szybach północno-zachodnich czeskich kopalni węgla rozpoczęto pisma wzywające do generalnego strejku.  
**Król rumuński** nadał hr. Gołuchowskiemu brylanty do orderu Gwiazdy Rumunii.  
**Praga d. 30. września.**  
 Częstka bastujących robotników warsztatów towarzystwa kolei państwowej zgłosiła się z gotowością wroczenia do pracy, znaczna większość jednak trwa w bawstówce. Ponieważ roboty wykonywane w warsztatach praktycznych polecono wykonywać w wiedeńskich warsztatach tegoż towarzystwa kolejowego, przeto uchwalili także robotnicy wiedeńskich warsztatów rozpoczęcie bastówkę. Z 870 robotników zatrudnionych w tych warsztatach przybyło wczoraj do pracy tylko 69 i to samych wyrobników dziennych.  
 Wczoraj po południu była deputacja bastujących robotników u jenerału dyrektora tej kolei p. Grimberga.  
**Bukareszt d. 30. września.**  
 Cesarz niemiecki ma w roku przyszłym przybyć do Rumunii, aby dać wyraz ścisłemu związkowi Rumunii z trójprzymierzem.  
**Berlin d. 30. września.**  
*Berl. Neueste Nachr.* donoszą: Towarzystwo dla szerzenia niemiectwa, omawiający wypadki dzieł w Opatenicy, wystosowało do ks. Bismarka telegram hołdowniczy, na który na ręce p. Ketterla w Opatenicy nadeszła następująca odpowiedź: „Dziękuję panom za nadesłaną wiadomość i tuszę, że przebiegające się z niej uczucie wszystkich Niemców w Poznaniu zesolidaryzuje.”  
**Berlin d. 30. września.**  
 Z Kielu odpłynął już ostatni z czterech okrętów wojennych, przeznaczonych na wody Lewanty. Zgromadzone tam obecnie morskie siły wojenne noszą: Anglia 9 pancerników, 8 krążowców, 3 awizowce i 2 kanonierki, — Włochy 4 wielkie pancerniki, 1 torpedowiec, 1 awizowiec, — Niemcy 4 okręty pancerne, 1 awizowiec, — Stany Zjedn. 4 krążowce, — Rosya 2 pancerniki, 4 kanonierki, — Francya 1 pancernik, 2 krążowce, 2 torpedowce, 2 awizowce, — Austrya 1 pancernik, 1 awizowiec.  
**Berlin d. 30. września.**  
 Rząd zamysła ułatwić tworzenie fideikomisów (ordynacyj). Dotychczas trzeba było w Pruskiej dla utworzenia ordynacyi wykazać 30.000 marek rocznego dochodu; suma ta ma być zmniejszona, aby zapobiedz wywłaszczeniu starej szlachty.  
**Rzym d. 30. września.**  
 Wesele królowicza następcy od-

dzie się w kole ściśle familijnem. Przybędzie cała rodzina księcia czarnogórskiego, w ks. Piotr Mikołajewicz i ks. Leutenberski (zięciowie ks. Nikity), królowa wdowa portugalska Marya Pia (siostra Wiktora Emanuela I.), królestwo portugalskie, królestwo saskie i arcycy. Rajnerowie.  
**Paryż d. 30. września.**  
 Minister prezydent Meline dał na cześć bawiącego tutaj rosyjskiego ministra rolnictwa Jermolowa śniadanie, na którym także kilku ministrów było.  
**Bruksela d. 30. września.**  
 Na kilku posiedzeniach gabinetowych pod przewodnictwem króla ułożono już projekt reformy wojskowej, zaprowadzający osobistą służbę wojskową (usuniecie zastępców). Armia belgijska liczyć 216.000 wojska.

## Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń dnia 30. września.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 367-75, Kredyty węgierskie 401-50, Unionsbank 292-50, Ländersbank 251-50, staatsbank 367-25, Lombardy 101-75, kolej północno-wschodnia 275-50, tytoniowe 155-50, Rima 243-50, Alpy 85-70, renta majowa 101-40, losy turec. 48-80, Marki 58-82.  
**Frankfurt** dnia 30. września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyty 311— (367-23), staatsbank 310-75 (367-23), lombardy — (—), alpy — (—).  
**Wiedeń 30. września.** (Telegram *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godz. 3 minut 10 w poludnie notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 368-50, wag. zakład kredytowy 401-50, anglobanki 155—, lombardbanki 251-50, koleje państwowe 367-37, elbenthal 281—, akcyje tytoniowe 158-50, alpy 85-80, losy tureckie 49—, unionsbanki 295-50, ruble 128—.

## Z rynków towarowych.

**Lwów** dn. 30. września. Pszenica 6-80 do 7-25 żyto 5-75 do 6—, jęczmień browarny 6— do 6-50, jęczmień pastewny 5— do 5-50, owies 5-50 do 5-75, rzepak 9— do 9-50, groch 5— do 8—, wyka 0— do 0—, nasienie liliane — do —, bob — do —, bobik 4— do 4-50, hreczka 0— do 0—, koniżyna czarna 33— do 40—, szwedzka — do —, biała — do —, anyż — do —, kukurudza stara 0— do 0—, nowa 0— do 0—, chmiel 0— do 0—, chmiel nowy na terminu od 35— do 45—, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Tymotka — do —, Waranty — do —.

**Targ zbożowy.** Wiedeń 29. września. Pszenica na jesień 7-32 do 7-35, pszenica na wiosnę 7-62 do 7-64, żyto na jesień 6-60 do 6—, żyto na wiosnę 6-71 do 6-72, owies na jesień 5-80 do 5-85, owies nawiosny 6-05 do 6-08, rzepak na jesień 11-65 do 11-75, rzepak na styczni-luty 12— do 12-10.

**Wiedeń 30. września.** Mimo słabszych notowań berlińskich i niższych cen na targach angielskich tendencya rynku wiedeńskiego się zmocniła a kursy poszły w górę. Na węgierskich stacjach wskutek słoty w ostatnich dniach podaż się zmniejszyła, a producenci trzymali się ostro. To wpłynęło także na Wiedeń, gdzie sprzedawcy również nie spieszyli się ze sprzedażą. Sprzedawano: pszenicę na jesień 7-33—7-36, na wiosnę 7-63—7-64 żyto na jesień 6-60, na wiosnę

6-72, owies na jesień 5-85, na wiosnę 6-72, kukurudza na maj-czerwiec 4-25—4-29, rzepak na wrzesień-październik 11-65—11-75, na styczeń-luty 12— do 12-10.

**Przyjechali do Lwowa.**  
 dnia 30. września.  
*Hotel Zorza.* M. Brozowska z Podola ros., Z. Popielówna z Krakowa, J. Maniewska z Krużyk, E. Zagórski z Kołodziejówki, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, A. Hulimka z Mycowa, M. hr. Borkowski z Mielnicy, M. br. Wassiko z Bukowiny, L. hr. Koziembrodski z Chlebowa, J. Biliński z Wierzbicy, J. Borowski z Drohomysła, A. Przemyski z Woli Małnowskiej, Wł. Świerżowski z Polski, R. Puzyna z Gwoźdźca, Z. Rudziński z Podola ros., dr. M. Rosenstock z Skalała, R. Łopociński z Krakowa, M. Zimmermann z Wiednia, J. Thumser i A. Cehlarz z Spasa, K. Schnell z Ustyjanow, L. Schwinger z Sangerberg.

**Nadesłane.**  
 (Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)  
**Kancelaryja adwokata krajowego**  
**Dr. Włodzimierza Krosińskiego**  
 od dnia 1 października 1896 roku miesi się w domu Wgo Dra Bronisława Łozińskiego we Lwowie ul. Kopernika 1. 26 I. piętro.

**Kancelaryja c. k. notaryusza**  
**Aleksandra Jasińskiego**  
 i kancelaryja lwowskiej Izby notaryjalnej przeniesione zostały do kamienicy Wnych Baurówiczów ulica Akademicka 1. 8.

**Podziękowanie.**  
 Za liczne i tak szczerze współczucia okazane nam z powodu śmierci śp. mego męża Euzebiusza Czerkawskiego, nie mogąc uczynić tego osobiste, tą drogą składam wraz z córką i wnukami serdeczne podziękowanie wszystkim przyjaciółom, kolegom i znajomym nieboszczyka, którzy o nas w tej bolesnej chwili raczyli pamiętać.  
 Przed wszystkim zaś serdeczną podziękę wyrażam Jego Ekscelencji księdzu arcybiskupowi Issakowiczowi, prześwietelnemu księdzu mitratowi Bieleckiemu, ich magnificencyom rektorom drowi Balzerowi i księdzu Komarnickiemu, wszystkim dziekanom i profesorom Uniwersytetu lwowskiego, Wydziałowi krajowemu, Kołu polskiemu we Wiedniu, Jaśnie Wielmożnemu wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyńskiemu, całej Radzie szkolnej krajowej, Jaśnie Wielmożnemu prezydentowi miasta Lwowa dr. Małachowskiemu i Reprezentacyi miejskiej, Towarzystwu nauczycieli szkół średnich i Towarzystwu pedagogicznemu; wreszcie uczniom nieboszczyka za trud i pamięć i oddanie ostatniej usługi Zmarłemu.  
 Lwów dnia 26 września 1896.  
*Leonida Czerkawska*, wdowa.  
*Eugenia Popławska*, córka,  
*Leon i Euzebia Popławscy*, wnuki.

**Nowości w haftkach zaczętych i wykonanych** otrzymał w wielkim wyborze **MIKOŁAJ LUDWIG** i poleca po cenach najniższych **Lwów, ulica Halicka 1. 14.**

# ANORIEJ

BERDYSZA.

(Ciąg dalszy.)

Rozpoczęło się więc znowu to dawne życie z tą różnicą, że gdy poprzednio Andrej nie uczył jasno, dlaczego mu ono ciąży, to teraz wiedział dokładnie i wiedział prztem, że mogło być inaczej. Czasem bywało bardzo ciężko, ale otaczali go dobrzy ludzie, bo i w Rosji nie brak ludzi dobrych.

— Bóg z tobą, Andreju Stanisławowiczu — mówił mu naczelnik kasy miasteczka, w którym obecnie stał — wiem, co ci dolega, ale *czto suđidno tawo nie minował*. Przyjdź do nas napij się czaju.

I Andrej szedł do karczmarza i rad spędzał wieczory z jego rodziną. Wracając potem do domu, zabierał ze sobą trochę wspomnień zyciowych tych ludzi i ciemność i pustka własnego mieszkanka dolegały mu nie tak bardzo.

Pani karczmarzowa była ruchliwą kobietką, która lubiła się ludźmi opiekować i obyczajem rosyjskim całowała ich w czoło, gdy oni nachylali się do jej rąk. Były też w domu karczmarza dwie panny młodzieńcze, blade i milczące, które umiały rozmawiać tylko półgłosem, na uboczu.

Andrej polubił je za ich nieśmiałość, a ponieważ i on był małodumny, więc zbliżyli się i wkrótce poznałi lepiej niż ludzie, którzy z sobą dużo mówią.

Siadał on wieczorami koło nich, przy oknie, zastawionem fikusami i choć zwykle milczał, nie rad był, gdy karczmarz, który przy stole prowadził ze znajomymi dysputę i jego także wciągał do rozmowy.

— Prawda, Andreju Stanisławowiczu, że w Warszawie źle się skończy. Ci Polacy straszliwie wzięli na kiel.

Wówczas powstawał gwar, gdyż wszyscy zajmowali się sprawą Polaków. Oburzano się na ich niewdzięczność.

— Jaktó — krzyczał stary major — daliśmy im wszystko, więcej niż sami mamy. Ten Wielopolski zrobił w Petersburgu, co chciał, a teraz i tego im nie dosyć.

Nikom z obecnych nie przycho-

dziła na myśl przeszłość tych Polaków, tak wielka i pełna łez, tak krwawa i ognista, że ludzkie oczy od niej ślepy.

Nie przyszło to na myśl Andrejowi, więc odzywał się ze swego kąta:

— Zapewne, cesarz cierpliwy, ale jeżeli przebieże się miarka, no to potem tam zrobią porządek — i milkł, bo spostrzegł, że wszyscy zwracają nań uwagę.

— Porządek — buchnął stary major — jabyim im dał porządek! Za świętej pamięci cesarza Mikołaja Pawłowicza myśmy tam cytadelę zbudowali i car wiedział po co. Te Polacy, trzeba wam wiedzieć, to jak ten koń narowisty, trzymaj w rękę i rznij pletnią po grzbiecie, a nie — to roznieście.

Nie podobało się to pani karczmarzowej, więc mówiła głosem dotkniętym i nie patrząc na majora, że człowiekiem nie jest bydlęciem i że Polacy to także ludzie. Ale ponieważ była kobietą, więc też zaraz odeszła od kwesty.

— Pan zapewne chciał powiedzieć, panie majorze, że i na nas wzięcie trzeba i nas bić po grzbiecie dlatego, że nastąpiły inne czasy i że my także chcemy być swobodniejsi. Tegom się

po panu nie spodziewała. Powinien pan się wstydić. Jeżeli pan chce wysłać na Sybir ludzi wolnomyślnych, to muszę panu powiedzieć, że i ja właśnie jestem za reformą, tak jest, za postępem.

I pani karczmarzowa dumnie postąpiła krok naprzód, aby tym czynem dać wyraz swoim przekonaniom. Wrzok jej zdawał się wyzywać starego majora, żeby ją wysłał na Sybir, albo śmiało uderzyć pletnią i wskutek tego zaraz się na niego obraziła. Ale major nie miał żadnych nieprzyjacielskich zamiarów i zmieszany irytował się, nie wiedząc już, co powiedzieć przed chwilą. Dokoła stołu podnosił się zamęt. Jeden z obecnych, młody student w czerwonej koszuli, był zdania, że całą kwestyę reform polskich należy rozwiąć „naturalnym porządkiem rzeczy” i cytował Buckle'a na dowód, że władze do niczego nie powinny się mieszać. Nikt go jednak nie słuchał, choć młody człowiek głośno i z przekonaniem przyznawał sobie słuszność.

Słuchano Andreja Stanisławowicza i on był celem wszystkich spojrzeń.

— Ja — mówił zakłopotany — ja nie umiem odpowiedzieć na pytanie państwa, bo te rzeczy znam bardzo mało.

Ja sądzę, że państwo mnie nie poją, nie dlatego, żebym miał powiedzieć coś tak bardzo trudnego do pojęcia... rozumie pan... ale wprost dlatego, że my jakos inaczej myślimy. Oto Iwan Fiodorowicz — mówił wskazując na młodego człowieka w czerwonej koszuli — jest zdania, że „naczalstwo”, władza, nie powinny mieszać się do spraw krajowych, że ludzie mają się tak sobie samopas. Państwo nie dali mu skończyć, ale nikt mu nie zaprzeczał. Ja wam powiem dlatego: bo teraz wiecie taki wiatr, że wy wszyscy po trochu tak myślicie. A ja nie. Ja nie rozumiem się na polityce, nie znam dobrze ani tych reform, ani Polaków i nie wiem, co z tego będzie, może... nie. Ale ja jestem oficer, a my oficyści wiemy, że w armii byłoby źle bez władzy i to silnej władzy. Mnie się zdaje, że tak samo jest i w społeczeństwie... A zresztą...

I tu Andrej zaciął się i poczerwieniał, bo spostrzegł, że wielu zaczyna wrzeszczać głowami.

Pani karczmarzowa słuchała zdziwiona i nierada, a widząc, że panna Praskoła siedzi obok porucznika i potakuje mu całą siłą, ustami, głową, oczami, że rzuca niechętnie spojrzaniem po jego oponentach, postanowiła natychmiast wylać ją i Andreja.

Przytem jednak błysnęła jej myśl, że oprócz tego możnaby ich jeszcze pożenić.

Nagle otworzyły się drzwi i wszedł młody porucznik, który po uklonach i ucałowaniu rązek, wykreślił się do Andreja i trzaskając zrzęcał palcami, rzekł:

— Kolego, pułkownik mówił, żebyśmy byli w pogotowiu... dziś jutro rozkaz do wymarszu.

Nastąpiła chwila ciszy, a potem wszyscy zagadali razem: „Do wymarszu do kąd, czy do Królestwa, czy to wojna?” i zanim porucznik zdolał odpowiedzieć już rozszalała się wieść po salonie, że wojsko rusza na Warszawę i że tam wybuchło powstanie.

Stary major stał jak wryty i patrzył po kolei na wszystkich obecnych; panie zapytywały każdego z panów i zanim który zdążył im odpowiedzieć, zwracały się do drugiego. Tak; powstanie istotnie wybuchło i Królestwo stało w ogniu. Dochodziły wieści, że wojska już się starły z powstańcami, że po ulicach Warszawy płynęła krew. Litwa powstaje, Wołyń powstaje, Ukraina, Podole powstają. Bunt wybuchł jak gdyby kraj cały był podminowany prochem. Zapanowało milczenie.

(C. d. n.)

**Następujące nowości**

**Ks. Jan Przybyszewski** — Jezyk rosyjski w katolickim rytuale i w dodatkowym nabożeństwie. Cena zł. 1.20, z przesyłką o 15 ct. więcej.

**Dr. Edward i Dr. Mouton** — Przewodnia Bernarda Sourbrousa z świąteczną odpowiedzią na fałszywe Zoli. Świąteczny J. R. Cena zł. 1.20, z przesyłką o 15 ct. więcej.

**X. A. Tomsiere** — Podręcznik do medycyny i adreary Przewodnia. Sakramenta. Część I. Cena zł. 1.25, z przesyłką o 15 ct. więcej.

otrzymała i poleca

**KSIEGARNIA KATOLICKA**  
**Dra WŁAD. MIEKOWSKIEGO**  
w Krakowie

**KALOSZE PETERSBURSKIE**  
męskie, damskie i dziecięce  
sprzedaje po cenach fabrycznych 1028  
**STANISŁAW GABRIEL, Lwów, plac Halicki 3.**

**KLATKI**  
wynonowane druciane od złr. 1.38 w różnych wielkościach i cenach, z oszkloniem w okno od złr. 3.50. Baseniki do kąpielii od złr. 40 i 60 ct.

**Lóżka** żelazne składane po złr. 5.80, 1.62-ka zwykłe żelazne lakierowane od złr. 13.—, 1.62-ka żelazne z marmurowym wierzchem. Wieszadła na suknie stojące od złr. 5.50. Posumentum na parasole od złr. 2.60 poleca w największym wyborze

**Obączki ślubne, pierścioni zaręczynowe, srebro stołowe i wszelkie wyroby ze złota i srebra** — polecają najtaniej  
**F. KWAŚNIEWSKI i J. WOJTYCH**  
Lwów, Akademicka 6.  
Przyjmują się wszelkie zamówienia i reperacje po najniższych cenach.

**Sukna żywieckie.**

**Żywiecka fabryka sukna**, własnością podpisanej spółki będąca, wyrabia wszelkie tkaniny w zakres sukienictwa wchodzące, a mianowicie: sukna gładkie i mundurowe dla szkół, sokołów, straży ogniowych, skarbowości, wojska itp. różnego rodzaju kory na ubrania cywilne, oraz tkaniny z welny ozesankowej (t. z. kamgarny), wielbłądziej i t. p.

Wyroby nasze nabywać można wprost z fabryki (stacya pocztowa i telegraf Żywiec), jak również ze składu fabrycznego, urządzonego w Krakowie w Bazarze krajowym (róg ul. Wiśniej i św. Anny), a zostającego pod zarządem pana St. Lysakowskiego, wreszcie za pośrednictwem pp. krawców po większych miastach Galicyi.

PP. Kupcom oraz instytucjom i Stowarzyszeniom krajowym przyznajemy opusty odpowiednie do wielkości zamówień.

Wyroby naszej fabryki w krótkim czasie zjednały sobie uznanie znawców, jako wyrobione z dobrego materiału, starannie wykonane i stosunkowo tanie; mogą przeto współpracownicy z obcymi wyrobami, a społeczeństwo krajowe domagając się od pp. krawców i kupców **sukna żywieckiego**, najdzielniej przyczynić się może do wyrugowania tandety, zalewającej nasz kraj pod osławioną nazwą „galicyjskiego towaru” (Galizisches Waare).

„Żywiecka fabryka sukna — Bogucki, Kossuth, Kamocki.”

**MAGAZYN FUTER**  
**P. CZAPCZYŃSKIEGO**  
Lwów, ulica Jagiellońska 1. 12

odznaczony trzema medalami na wystawach za gustowny wyrób futer, poleca po znacznie niższych cenach wszelkie **gatunki futer** podług najnowszych wzorów mody, **skóry** na futra, **wierzchy** do futer oraz **materye na wierzchy** do futer.

Za trwałość gwarantuje. **Cennik franco.**

**DROBNE OGŁOSZENIA** po 1 ct. od wyrazu.

**WORECZKI** do zrywania owoców po złr. 1.—. Druk kolczasty cynkowany do 60 gradów po złr. 4.50 za 100 metrów, poleca Piotr Chrusztowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

**W KONCESYONOWANEJ** szkole muzeum Kł. Markiewiczowej rozpoczyna się **kurs nauki** z dniem 1. września w 3 oddziałach. Tamże wielki skład Porzeczianów po cenach umiarkowanych z gwarancją. Sprzedają na raty. Wypożyczalnia Lwów, ulica Teatrna 1. 5, II piętro, plac św. Ducha. 287

**RZADCA** teoretycznie wykazał, że z dłuższą praktyką, poleca się. Adres: Rzadzca, poste restante Chorońska. 509

**PREMIOWANE** medalami tuki Niemojowskiego są wazdziej do nabycia.

**1.000 tutek** nieklejonych z doskonałej francuskiej bibułki po złr. 1.10 wyżej, poleca fabryka F. Niżałowski Lwów. Przy odbiorze 5.000 sztuk, poczta franco.

**OGRODNIK** lat 35, fachowy, pracowity, O mając wladomosci praktyczne i teoryczne, wykaże się chlubnymi świadectwami, poszukuje posady. Adres J. Skopnicki Lwów-Dworzec, ogród c. k. kolei.

**DYALOGI** żywym tonem w języku francuskim i niemieckim urządzamy. — Blizsza informacja księgarnia plac Katedralny.

**WĘBLE** rozmaite, rogi julewskie ekspres, do sprzedania tania. Ulica Kraszewskiego 25.

**ANTONI HAŁSKI**  
handel żelazny 7521  
Lwów, plac Maryacki 1. 9.  
Osobny magazyn mebli żelaznych na I. p.

**Szczotki**  
ryżowe i włosienne,  
Trzepaczki, Gąbki, Skórki irchowe, Pendzle, Farbki do bielizny, Krochmale, Mydła i mydełka toaletowe.  
poleca

**W. CZOPP**  
Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2.  
Cenniki odwrotną pocztą.

**SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH**  
we Lwowie plac Bernardyński 1. 17  
poleca swój od roku 1854 istniejący

**SKŁAD MEBLI**  
obficie zaopatrzone  
w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych oraz utrzymuje na składzie meble gładkie i żelazne.  
Wszelkie zamówienia w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmują po cenach najprzystępniejszych rzęcają na spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie. 9979

**Herbata**  
z pierwszej ręki, chińsko-rosyjska, po złr. 5, 4, 3, 2, 1, 50 funt. Okruszki aromatyczne po złr. 1.75 i po złr. 1.90 funt, ma na składzie Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

**Za 2 zł.** przerabiam każde najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Stare kołdry przyjmują do pokrycia

**JÓZEF SCHUSTER**  
Lwów, ulica Kopernika 1. 5.

**Tyrolskie gruszki**  
cesarskie, i 9947

**Brzoskwinie włoskie**  
poleca najtaniej handel

**St. Markiewicz we Lwowie.**

**Skupujących**  
skóry dla południowego Siedmiogrodu, poszukuje pewna niemiecka fabryka skór. Garbarze mają pierwszeństwo. — Kaucya wymagana. Oferty adresować do Administr. „Gazety Narodowej” dla C. H.

**Hegelajskie delikatne Winogrona**  
w najprzystępniejszym gatunku, w 5 ciekliwych koszach po złr. 2.40 za poręczaniem pocztowem franco wysła: Heinrich Lindenabaum, Weinproducent, Tokal.

**Z Paryża**  
powróciła  
**M. Topolnicka.**  
Lwów, plac Maryacki 10.

**Najlepsze pióra stalowe**  
**Carl Kuhn & Co. in Wien**  
Nr. 6 Stephansplatz Nr. 6. 1042  
Założony w r. 1843.

**Konserwy jarzynowe**  
w jakości dorównującej najlepszym wyrobom zagranicznym, a po niebywale niskich cenach, jak naprzykład:  
A groszek cesarski za kilo 75 ct. (dotychczas zł. 1.20); B 66 ct. (dotąd 90 ct.); C 40 ct. (dotąd 60 ct.); F groszek na zupę 35 ct. (dotąd 50 ct.). W powyższym stosunku zmniejsza cenę i innych wyrobów, a mianowicie: za 1/2 kl. doze szparagów, same główki za 1.25. Pdy szparagowe obrabane 1 kg. I zł. 2.—, II zł. 1.50, III zł. 1.30, IV nieobierane zł. 1.10, obrabane w kawałkach złr. 1.10 (1/2 zęb. główki). Fasolki krajane: I 40 ct., II 32 ct., III 20 ct., Maccedonie i Julienne 90 ct., Grzyby prawdziwe I zł. 1.50, II zł. 1.—, III 75 ct. Pomidory, kompoty owocowe, soki owocowe, Gele, Marmolady, wszystko w najprzystępniejszych gatunkach.

Proszę żądać przy fanis cenników i posyłek próbnych celom oceniania niskiej ceny i wyszukaniej jakości towaru.

**Pierwsza galicyjska parowa fabryka konserwów jarzynowych**  
**H. Kaempffe, Lubycza król.**  
Stacya kolei, telegrafu i poczty.  
(Galicya wachodnia). 278

**HAFTY**  
na kanwie suknie i innych materyach żaręgie i gotowe, w najnowszych wzorach, **Wetna na ponożochy i skarpetki.**  
**Towary drobiazgowy i przybory do krawieczyzny damskiej** otrzymał świeże transporty i poleca po możliwie niskich cenach  
handel towarów drobiazgowych  
**ANTONIEGO ENDERSA**  
Lwów, Rynek 1. 26.

**Tanie pióra gęsie**  
tylko 60 ct.  
Zupełnie świeże szare pióra gęsie ręką darto, 1 funt (1/2 kilo) tylko 60 ct., w lepszemu gatunku tylko 70 ct. wysła w pocztowych paczkach próbnych 10 funt, za złr. 0.75. J. Kraus, handel pierza w Pradze 620-1. 114. Wymiana dozwolona.

**Kinematograf**  
**WSPANIAŁE ŻYWE OBRAZY**  
**EDISONA.** 1014

Przedstawienia codziennie, urozmaicone reprodukcjami utworów muzycznych i wokalnych za pomocą grafofonu.  
Od godziny 11. rano do 1, od 4. po południu do 9. w Pasażu Hausmana nr. 8. Wstęp 50 ct. *Spółka polska.*

**PAMIĘĆ.**

„Higien” we Wiedniu pisze w Nrze 2 z 25 stycznia 1896:  
Wielokrotnie już jako „klatwa cywilizacji” została zaznaczona, że z ciągłym rozszerzeniem obrębu pojęć, zmniejsza się zdolność przejmowania się nimi. Cofajmy się tylko do początku naszego wieku, a znajdziemy męczyznu zupełnie młodych zajmujących się rozwiązywaniem trudnych problemów i zadań, które dziś przedstawiają się jako wynik późniejszego dopiero rozwinięcia charakteru. Z początkiem cywilizacyjnego życia — przypominamy tylko naszego Mühlholla — można było widzieć młodych zastępców ludu, którzy mówili godzinami z pamięci, bez żadnej przygotowanej notki, a przytem przytaczali taką obfitość pozytywnych i wszelkich możliwych wyśwagów zaszczerpionych dat, że dziś wydobył się wprost niemożliwym zachować je w pamięci.

W naszych czasach, gdzie nie ma żadnej dyscypliny, którzy sama dla siebie stanowią wykończoną całość, gdzie więc cały zakres naukowych wiadomości ogranicznie łączy się razem, dziś bardziej aniżeli dawniej nabiera znaczenia słowo Platona: „Wiedza nie jest niczem więcej jak przypominaniem”. Stojąc tuż do tego twierdzenia, wynalazł prof. Krz. L. Poehlmann w Monachium naukę pamięci, reguły jej i ich zastosowanie do praktycznego życia, które zasługują by je przyjęły poważnie i bezwarunkowo polecić.

Poehlmann nie opiera się na żadnym dawniej istniejącym systemie: znane sposoby mnemotechniki, t. z. mechanizm, lub daremne tresowanie pamięci, z metodą Poehlmannu nie mają nic wspólnego, przedstawia się ona jako ściśle naukowe dochochowanie, oparte na najdokładniejszej znajomości fizjologii człowieka mózgu, i kto przegladnie pleg dotychczas wszelkich rozdziałów, napisanych w całym tego słowa znaczeniu przystępnie, ten uzyska wrazenie, że ma do czynienia z pracą samionego, poważnego myśliciela, który przedsięwziął piękny cel i z energią etycznego charakteru do niego dotarł.

Fundamentem systemu Poehlmanna jest wskazówka osiągnięcia zdolności koncentracji, jest to wzmaganie się energii, którą z początku uważać można za niemożliwą, a która tak wedle świadectw poważnych mężów wszelkich zawodów, bezwarunkowo się objawia, jak też każdemu myślicielu o zdrowym umyśle po zapoznaniu się z metodą, wyjaśnić się musi. Po odkryciu tejże energii się każdy niewymownie wzmocniony, nabiera zaufania do samego siebie, i pobudza się do duchowych działań, do których przedtem zabrakłoby mu odwagi. Cel ten zostaje również osiągnięty przez wakożnieli ściśle logicznego zestawiania pojęć i konsekwencyjnych myślań.

Poehlmann, który swoim systemem doświadczył całym szeregiem naukowych i praktycznych tendencji, będzie z pewnością miał zadośćuczynienie widzieli go ogólnie przyjętym w państwach cywilizowanych, jako podstawę każdej nauki.  
Prospecty gratis:  
**I. Poehlmann, Finkenstrasse 2, München B. 16.**

**Szczegółowy Cennik**  
mezo magazynu opuścić właśnie druk i jest do dyspozycji Szanownej P. T. Publiczności.

1052  
Z poważaniem  
**Alojzy Hübner,**  
Lwów, Rynek 1. 38.

**Rydzę kiszone**  
wysła w baryłkach 5 klg. pocztą opłatnie za 2 złr.  
**JULIAN MARKOWSKI**  
pocista Uście ruskie.

**Herbata chińskiej**  
otrzymał i poleca  
**Fryderyk Schubuth**  
Lwów, Rynek 1. 45.

**AVISO**  
dla chcących zawierac małżeństwa. Biuro informacyjne Argus Budapeszt Kerteszno teza. Specyjalny zakład do strzeżenia małżeństw i spraw rodzinnych polegając na swych stosunkach z wyższymi sferami poleca się do strzeżenia bogatych małżeństw. Dokładne wiadomości za 25 ct. marką.

**FABRYKA KAPELUSZY i cylindrów**  
**ANTONI KAFKA**  
(przedtem A. Koželouzek)  
we Lwowie Rynek 29, przedchodnia kamienica Andriollego, od strony OO. Jezuitów ulica Teatrna 12 — poleca  
**na sezon jesienny**  
KAPELUSZE I CYLINDRY własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najprzystępniejszych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry z fabryki Habiga i Plessa we Wiedniu w różnych kolorach i fasonach po 5 złr. Kapelusze męskie i damskie z fabryki Pichlera w Grazu, Chaussees 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

**Hotel „Adria” w Budapeszcie**  
hotel pierwszorzędny, zupełnie nowe elegancie urządzony, w śródmieściu stolicy ul. Kerepesi 41, w pobliżu teatru ludowego.  
Komunikacya z wszystkimi dworcami koleją żelazną i elektryczną po 6 ct.  
Ceny mieszkań mieszkań podczas Wystawy:  
1 pokój w oficynie z 1 łóżkiem . . . . . 8188  
1 „ „ z 2 łóżkami . . . . . 1—  
1 „ „ z 3 „ „ „ 3— | osobne tożko . . . . . 1—  
1 „ „ z 1 łóżkiem . . . . . 150  
1 „ „ z 2 łóżkami . . . . . 5— | Dniwne oświetlenie . . . . . 20  
Pokoje elektrycznie oświetlone, ogrzane i zaopatrzone w wodociąg.

**HERBATA**  
rzeczywiście z chińskich (nie japońskich, indyjskich lub angielskich) plantacyi przez Kossę, sprzodadzana aromatyczna, czarna, lutowo naciągająca, bez t. zw. „kwiatu” a więc nieperfumowana, — o wybornym naturalnym smaku herbacianego ziela.

Herbatę tę sprzedaje tylko w 4 najwyższych i j. najlepszych gatunkach oryginalnych, nie robicie żadnych mieszawin, dlatego też nie mam mieszawek lub okruszek, lecz tylko całą, czystą i prawdziwą herbatę którą z oryginalnych chińskich skrzyż pakietuję z moją własną polską etykietą i tylko w paczkach 1/4 funtowych, tj. 125 gramów pełnej wagi samej herbaty (oprócz szczególnego opakowania potrójnego).  
Cena jednej paczki takiej (tj. 125 gr.):

1. Nektar książęcy — 62 ct. w złotnej etykietce
2. Perla Chin — 75 „ w zielonej „
3. Bukiet królewski 1.— „ w różowej „
4. Kwiat cesarski 1.25 „ w białej „

Cały zapas herbaty wzięj przechowywać w osobnym magazynie (pokoju frontowym) na I. piątrze a więc oddzielony od innych towarów, i ochroniony od wilgoci lub wpływu obcych zapachów. Na jedną filiżankę wystarcza 1/2 łyżeczki herbaty tak, że 1 filiżanka tego trunku w doskonałym gatunku kosztuje przeciętnie tylko 1 cent

Mam także na składzie wszelki wybór samowarów rosyjskich prawdziwych Woronozskich, — tac, czarki, filiżanki, szklanki rosyjskich, czajników (porcelanowych i metalowych), silek, tygrysek i wszelkich innych przyborów do podawania herbaty.

**Znakomite stódkie** 9952  
**Winogrona górskie**  
5-cielikowy koszyk franco do każdej stacyi pocztowej, za zaliczką lub poprzednim nadaniem należytości: Winogrona mieszane złr. 1.75, najprzystępniejsze białe i czerwone winogrona stołowe złr. 2.—, najlepsze gatunki muszkatele złr. 2.75. Dla odprowadzających zmniejszone ceny. Wszystkie trwa do 10. października.

**Alex. Adamovich**  
właściciel winnic  
w Neusatz a/d. Donau (Ungarn).  
NB. Na żądanie otrzymują interesenci franco katalogi mojej hodowli o amerykańskich i uszechodniejszych gronach zwyczajnie 1000 najszlachetniejszych gatunków.

**Dla cyklistów!**  
Wszystkie nawet najtrudniejsze naprawy dema” do strzeżenia małżeństw i spraw rodzinnych polegając na swych stosunkach z wyższymi sferami poleca się do strzeżenia bogatych małżeństw. Dokładne wiadomości za 25 ct. marką.

**A. Zajączkowski**  
mechanik, Lwów, ulica Kopernika 1. 17.

**KAZIMIERZ LEWICKI, Lwów,**  
główny skład dla Galicyi porcelany, szkła i towarów mieszanych, ul. Trybunalska.

**Jedyna fabryka w Amsterdamie.**  
królowski-niderlandzki dostawca nadworny  
ces. król. austrjacki dostawca nadworny, niemiecki dostawca nadworny wiało dworów europejskich

**Wynand Fockink**  
Fabryka najlepszych, holenderskich LIKIERÓW  
SKŁAD FABRYCZNY  
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.  
Dla dogodności szan. odbiorców urządziłmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyszym zwracamy uwagę, że moje prawdziwe holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po sa Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 1067

**Ramy** do obrazów i zwierciadeł, wszelkie ozdoby złocone wykonuje, jakoteż stare przedmioty do odnowienia i polszacania przyjmują Walenty Jakobiak we Lwowie ul. Sykietuska 1. 20, zakład artystyczno-poleźniczy.